



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

maj 2024

## KATECHEZA

### Największa jest miłość

**Czym jest i jaka powinna być prawdziwa miłość? Warto dołożyć starań, aby odkryć odpowiedź na to kluczowe dla kształtu ludzkiego życia pytanie i nie mylić największej z cnót z jej imitacjami.**

„Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość” – napisał w Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł Apostoł. Za nim prawdę tę powtórzyło wielu świętych. Franciszek Salezy w jednym ze swoich kazań mówił: „gdzie nie ma miłości, tam wszystkie zasoby cnót są bezużytecznym stosem kamieni”. Augustyn, wielki doktor Kościoła, wołał: „człowiek jest tyle wart, ile jest w stanie kochać”. Matka Teresa z Kalkuty powiedziała zaś, że „miłość jest owocem, który dojrzewa w każdym czasie i jest w zasięgu każdej dłoni”.

Co więcej, miłość to – jak wyjaśniał św. Ireneusz – stan, w którym Bóg stworzył Adama nie dlatego, że go potrzebował, lecz aby mieć kogoś, kogo mógłby obsypać swoimi darami.

Rzućmy się zatem w światło miłości. Niech ona będzie jedynym kryterium decydującym o naszych słowach i czynach; jedyną siłą pobudzającą nas do własnego rozwoju i ulepszania innych.

### Miłość chrześcijańska

Papież Benedykt XVI poświęcił miłości swoją pierwszą encyklikę *Deus caritas est*, gdzie rozważał ją w wymiarze nadprzyrodzonym, społecznym i seksualnym. W dokumencie tym podkreślał, że miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne, stanowiąc jedno przykazanie.

Wskazywał ponadto, że słowo miłość, chociaż coraz bardziej nadużywane, otrzymuje zupełnie różne znaczenia. Największe zagrożenie stanowi pomylenie jej z afektem, pożądaniem i popędem. Na tym polega bowiem „ubóstwienie erosa”, wyzbycie się własnej godności i autodegradacja człowieka. W rozumieniu chrześcijańskim miłość to nie *eros*, ale *caritas*.

W drugiej części swojej encykliki, noszącej podtytuł *Caritas*, Benedykt XVI napisał, że cała działalność Kościoła jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka.

### **Będziesz miłował**

Pod koniec września 1944 roku, gdy Niemcy krwawo tłumili powstanie warszawskie, ks. Stefan Wyszyński przebywający w Laskach pod Warszawą, gdzie pełnił funkcję kapelana szpitalnego, obserwował pod wieczór łunę płonącej stolicy. W pewnym momencie zobaczył niesioną z tamtej strony przez wiatr niedopaloną karteczkę, na której widniały słowa: „Będziesz miłował”. Zaniósł ją na dłoni do kaplicy, pokazał siostrom zakonnym i powiedział: „Nic droższego nie mogła nam przesłać ginąca stolica. To największy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Zło jest bezbronne wobec takiej mocy miłości, która dobrem pokonuje zło”.

Będziesz miłował – to apel i testament, jaki zostawił nam Chrystus, który stał się miłością. Stanowi on istotę chrześcijańskiej religii. Tam, gdzie nie ma miłości, nie ma też Boga, bo *caritas* to jego imię. Do Boga idziemy, kochając.

### **Dar od Boga**

Miłość została dana człowiekowi przez Boga. Często nie doceniamy jej wielkości, gdyż otrzymaliśmy ją za darmo. Jest ona dana i zadana jednocześnie, bowiem zostaliśmy z niej i do niej stworzeni. Kochając, odpowiadamy Bogu w tym samym języku, którym do nas przemawia. Upodabniamy się w ten sposób do Niego. Dzięki temu miłość jest ukoronowaniem naszego człowieczeństwa, stanowiąc sens, treść i cel istnienia oraz źródło szczęścia.

Prawdziwa miłość nigdy się nie wyczerpuje. Im więcej dajemy, tym więcej nam jej zostaje. A zaczyna się wtedy, gdy niczego w zamian nie oczekujemy. Ksiądz Jan Twardowski napisał: „kocha się nie za cokolwiek, ale pomimo wszystko, kocha się za nic”.

Ojciec Pio uważał, że miłość ożywia pozostałe cnoty i inspiruje do ich praktykowania, jest bowiem więzią doskonałości. Jeżeli jej zabraknie, nie można przyodziewać się w szatę cnót, gdyż w niej w najwyższym stopniu zawarte są wszystkie inne.

### **Więź doskonałości**

Miłość jest mądrością serca, której nie nabywa się z książek. Jest oznaką wielkiego ducha: rozwesela ziemię i ubogaca niebo. Prawdę tę pokazuje stara wschodnia legenda, wedle której pewna kobieta podlewała rośliny w ogrodzie, kiedy zobaczyła trzech nieznanych jej mędrców. Ponieważ wydali się jej utrudzeni wędrowną, zaprosiła ich do domu na posiłek.

Wówczas oni zapytali:

- Czy w domu jest mąż?
- Nie, nie ma go.
- W takim razie nie możemy wejść – odpowiedzieli mędrcy.

Kiedy mąż wrócił do domu, kobieta opowiedziała mu to zdarzenie. Na to on polecił jej, żeby ponownie zaprosiła mędrców do domu. Kiedy to uczyniła, usłyszała od nich:

- Nie możemy wejść wszyscy do domu.
- Dlaczego? – chciała się dowiedzieć kobieta.

Jeden z mężczyzn wskazał na pierwszego ze swoich przyjaciół i wyjaśnił:

- On ma na imię Dostatek.

Następnie wskazał drugiego:

– Ten zaś nazywa się Sukces, a na mnie wołają Miłość. Teraz wróć do domu i zdecyduj razem z mężem, którego z nas zaprosicie do siebie.

Kobieta weszła do domu i przekazała mężowi wszystko, co powiedzieli jej trzej mędrcy.

Ten się ucieszył:

- Jak pięknie! Zaprosimy Dostatek, aby wypełnił nasz dom!

Żona nie zgodziła się z tym wyborem i zaproponowała:

- Mój drogi, dlaczego nie mielibyśmy zaprosić Sukcesu?

Wtedy córka, która przysłuchiwała się rozmowie, weszła im w słowo:

– Nie byłoby lepiej, gdybyśmy pozwolili wejść Miłości? W ten sposób nasza rodzina byłaby jej pełna.

– Posłuchajmy rady córki – powiedział mąż do żony. – Pójdź i zaproś Miłość, niech będzie naszym gościem.

Żona wyszła do mędrców i zapytała:

– Który z Was to Miłość? Niech wejdzie i będzie naszym gościem.

Miłość ruszyła w kierunku domu. Także dwaj pozostali mędrcy podnieśli się i ruszyli za nią.

– Zaprosiłam tylko Miłość, dlaczego idziecie także Wy? – zdziwiła się kobieta.

– Gdybyś zaprosiła Dostatek lub Sukces, pozostali dwaj zostaliby na zewnątrz, ale zaprosiłaś Miłość, a tam, gdzie ona idzie, idziemy także my. Tam, gdzie jest Miłość, jest też Dostatek i Sukces. Miłość daje szczęście – odpowiedzieli mędrcy.

Przykład ten pokazuje, że miłość decyduje o naszym szczęściu, losie doczesnym i zbawieniu. Jest najważniejsza, bo za nią podąża szczęście, dostatek, pokój i inne błogosławieństwa.

ks. Andrzej Liszka

koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

### **Pytania do refleksji**

Czy odkryłem Boga w sobie i Go pokochałem? Czy Kocham Go i innych jak siebie samego?

Które wyrażenie jest mi bliższe: Kocham cię, bo cię potrzebuję, czy potrzebuję cię, bo cię Kocham?

### **Fragment biblijny do rozważenia**

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego. (...) Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość”. 1 Kor 13,4-5;11-13